Należytość pocztowa opłacona gotówką — Cena 25 groszy

TYGODNIK ŻYDOWSKI

Organ Organizacji Syjonistycznej w Tarnowie

Rok XI — Tarnów, piątek 28 stycznia 1938 r. — Nr. 4

„Syjonizm dąży do stworzenia publiczno-prawnie zagwarantowanej siedziby dla narodu żydowskiego w Palestynie“.

(Bazylea 1897)

Nr. tel. 45 — Konto P. K. O. 410.288

Redakcja i administracja: pl. Kazimierza W. 3

Godziny przyjęć od godz. 4 do 5 popołudniu

Rękopisów nie zwraca się

TREŚĆ:

Staraniem kom. lok. org. syjon. w Tarnowie wygłosi w piątek 28 bm. o godz. 7·30 wiecz. w lokalu przy pl. Kazimierza W. 3

REFERAT tow. Rabin mgr NAFTALI STIEGLITZ n. t. „Frankiści w Polsce”

WSTĘP DLA WSZYSTKICH BEZPŁATNY

Po wyborze nowego prezydium zarządu kahalnego

Wybory prezydium zarządu kahalnego wykazały znowu, że syjoniści, zdając sobie sprawę z powagi chwili i wyjątkowej sytuacji ludności żydowskiej — obarczeni są odpowiedzialnością za wszelkie przejawy zbiorowego życia żydowskiego na każdym jego odcinku. Inne ugrupowania mogą sobie pozwolić na harce partyjne, na uprawianie polityki egoistycznej — syjoniści muszą baczyć na salwowanie interesów całości, muszą każdą sprawę rozpatrywać z punktu widzenia ogólno-żydowskiej racji stanu.

Stąd ta paradoksalna sytuacja w żydowskiej Gminie Wyznaniowej w Tarnowie. Syjoniści są w mniejszości i muszą ponosić odpowiedzialność za gospodarkę kahalną. Syjoniści nie mogą pozwolić sobie na to, by przy wyborze prezydium zarządu kahalnego oddać białe kartki, jak to uczynili tak zwani reprezentanci ortodoksji lub przedstawiciel „Jad Charuzim“. I dlatego wystawili syjoniści przy nowym wyborze prezydium kahalnego swoich kandydatów na stanowisko prezesa i wiceprezesa zarządu, choć ci bronili się rękami i nogami przed obarczeniem ich dalszą odpowiedzialnością za gospodarkę kahalną, tym bardziej, że większość zarządu uważa to sobie za obowiązek partyjny przy każdej sposobności podkreślać „nierozumną“ lub „szkodliwą“ gospodarkę kahalną syjonistów. A gdy syjoniści chcieli dać większości zarządu możliwość wybrania takiego prezydium, któreby „rozumnie“ i „nieszkodliwie“ kierowało gospodarką kahalną — i ustąpili z prezydium kahalnego, oświadczając gotowość rzeczowej współpracy z każdym nowym prezydium zarządu kahalnego — powstał nagle rwetes i krzyk, że „dzięki ustąpieniu syjonistów z prezydium — rządy w kahale obejmie komisarz“.

Wprawdzie niektórzy „przyjaciele“ i „wielbiciele“ obecnego prezydium zaczęli wysyłać „memoriały“ do władz nadzorczych, w których roiło się od nieścisłości i kłamstw, a niektórym „doradcom“ ortodoksyjnych politykierów zaostrzył się apetyt na samą myśl o możliwości zbliżenia się do żłobu kahalnego, ale właściwe i obiektywne ustosunkowanie się władzy nadzorczej do tych „memoriałów“ pouczyło chyba niejednego o bezcelowości podkopywania się pod autonomię Gminy żydowskiej w Tarnowie.

Syjoniści postanowili wytrwać na posterunku ciężkim i odpowiedzialnym, choć nadal są w mniejszości. I nie jest prawdą, co pisze korespondent tarnowski w bundowskiej „Folkscajtung“ z 20 I. 1938, że „syjoniści zagarnęli prezydium“, tak samo jak i nieprawdziwe są i inne „fakta“, przytoczone w tej korespondencji. Syjoniści nie zagarnęli prezydium, lecz chcieli, by to prezydium objął kto inny, a wówczas bundowcy pierwsi podnieśli protest przeciw temu. Bo wedle kalkulacji bundowskiej — gdy syjoniści w wyniku wyborów obejmują prezydium, to oznacza to, że „zagarnęli władzę“ — a gdy syjoniści zrzekają się tej władzy — to oznacza to znowu, że „syjoniści wywołują karygodnie kryzys, który musi się skończyć rozwiązaniem autonomicznych organów kahału“ (dosłownie z powyższej korespondencji w „Folkscajtung“).

Trudno. Tak przedstawia się rzeczywistość żydowska. Syjonizm walczy o przeoranie życia żydowskiego wśród wszystkich warunków i okoliczności. A gdy na odcinku kahalnym powołani zostali syjoniści do spełnienia obowiązków, od których uchylić się nie wolno — to należy wytrwać i nadal pracować dla dobra ludności żydowskiej.

I jak długo większość zarządu kahalnego — będzie rzeczowo i lojalnie współpracowała z mniejszością syjonistyczną na terenie kahału tarnowskiego — tak długo obecne prezydium Zarządu kahalnego będzie dźwigało odważnie i ofiarnie nałożony na nie ciężar.

Przed sesją budżetową Rady kahalnej

Komisja budżetowa przy zarządzie żydowskiej gminy wyznaniowej w Tarnowie odbyła w tym tygodniu pod przewodnictwem prezesa p. dra Menderera kilka posiedzeń dla ustalenia preliminarza budżetowego na rok 1938.

Ze względu na spóźniony już termin, prace komisji prowadzone są w przyspieszonym tempie, tak, że sesja budżetowa Rady kahalnej odbędzie się najprawdopodobniej już w przyszłym tygodniu.

Podziękowanie

WPanu drowi Wilhelmowi Holändrowi

za wyleczenie mnie oraz za opiekowanie się mną podczas choroby — składam tą drogą najserdeczniejsze podziękowanie. **Herman Basler**

Podziękowanie

Komitet Rodzicielski przy szkołach „Safa Berura“ w Tarnowie wyraża tą drogą serdeczne i gorące podziękowanie wszystkim WPaniom i WPanom, którzy swą ofiarą i dzielną współpracą walnie przyczynili się do tak pomyślnego ogólnego i finansowego wyniku zabawy odbytej dnia 22 bm. w salach Bristolu.

Mina Weissowa	Regina Fluhrowa	Anna Osterweilowa
sekretarz	przewod. sekcji imprez.	przewod. Komit. Rodzic.

Nowe prezydium zarządu kahalnego

W niedzielę 23 b. m. odbył się wybór nowego prezydium zarządu kahalnego. Prezesem zarządu kahalnego został ponownie wybrany p. dr Mieczysław Menderer, a wiceprezesem p. Wolf Götzler, którzy na 10 głosujących otrzymali po 4 głosy, a kandydat Bundu p. Batist otrzymał 2 głosy, zaś 4 kartki były białe. Na pp. dra Menderera i Götzlera głosowali syjonistyczni członkowie zarządu, podczas gdy Aguda, pp. Aberdam i Hutter oddali białe kartki, a 2 bundowcy głosowali na p. Batista.

Przed wyborem ławnika

Sprawa wyboru ławnika w miejsce ś. p. Jana Grzyba przybiera już realne kształty i z pośród różnych koncepcyj i przypuszczeń można już wywnioskować, że ławnikiem zostanie p. Zins. Klub pracy gospodarczej, który wysunął p. Zinsa, aby w jego miejsce wszedł do Rady ks. dr Chrobak, nadal podtrzymuje tę swoją kandydaturę i nie wykazuje żadnych skłonności do ustępstw. Radni żydowscy zaś z obawy przed utratą stanowiska ławnika na rzecz kandydata socjalistycznego, skłonni są do rewizji swego poprzedniego stanowiska i zgodzić się na kandydaturę p. Zinsa.

Rzemieślnicy czynią nadal starania, aby stanowisko ławnika przyznać p. Kaczorowskiemu. Na jednym z ostatnich zebrań przedstawicieli cechów uchwalono nawet, aby wysłać delegację do prezesa klubu radnych żydowskich p. Zinsa z prośbą, aby radni żydowscy zrezygnowali ze stanowiska ławnika na rzecz p. Kaczorowskiego.

Charakterystycznym i niezrozumiałym wprost w tym jest to, że i niektórzy rzemieślnicy żydowscy biorą udział w akcji na rzecz p. Kaczorowskiego. Nasuwa się pytanie: w jakim celu to czynią i kto ich do tego upoważnił? — v.



JONA ROSENZWEIG

Mobilizacja kapitału

Mowa tu będzie o tej mobilizacji kapitałów, której dokonuje w Palestynie kapitał narodowy, dając inicjatywę do zakładania pewnych instytucyj, lub do przedsięwzięcia pewnych akcyj gospodarczych, przy czym dostarcza pierwszych potrzebnych sum i bierze na siebie pierwsze ryzyko.

Kilka przykładów z „dalekiej" przeszłości.

Wspaniały rozkwit Tel-Awiwu — najwspanialsza i najpotężniejsza emanacja „inicjatywy prywatnej" i przedsiębiorczości żydowskiej w Palestynie — usunął z pamięci ogółu żydowskiego fakt, że „Achuzath Bajith" — zaczątek Tel-Awiwu — powstał na gruntach zakupionych kwotą 300.000 franków pożyczonych przez Żydowski Fundusz Narodowy. Zapomniano też już o tym, że Keren Hajesod dostarczał w latach depresji zarządowi tego miasta znacznych, bo w dziesiątki tysięcy funtów idących kapitałów na przeprowadzenie robót publicznych, jak budowa jezdni, chodników i t. d.

Bez wątpienia do rozwoju Tel-Awiwu i innych miast przyczynił się w znacznej mierze Bank Hipoteczny. Suma pożyczek udzielonych przez ten bank wynosi dziś okrągło dwa i pół miliona funtów (kapitał własny około 400.000 Ł).

Bank ten powstał w ten sposób, że Keren Hajesod poniósł koszta założenia i dostarczył kapitału akcyjnego ustanowionego przy założeniu banku w kwocie 50 000 Ł. W ten sposób Keren Hajesod zmobilizował dla celów miejskiego kredytu hipotecznego więcej niż pięćdziesiąt razy tyle kapitału prywatnego ulokowanego w listach zastawnych i dalszym kapitale akcyjnym tego banku.

Zakłady elektryfikacyjne t. zw. Zakłady Rutenberga rozporządzają dziś kapitałem akcyjnym 2 i pół miliona funtów. Powstanie tego wielkiego dzieła ma się zawdzięczyć Keren Hajesodowi, który dostarczył pierwszych 100 000 funtów dla przeprowadzenia robót wstępnych, potrzebnych — a kosztownych — badań naukowych, wykonania planów, kosztorysów, obliczeń kalkulacyjnych i t. d. Dzięki temu można było następnie zmobilizować ze źródeł prywatnych dalsze potrzebne, a nie małe kapitały. Jakie znaczenie mają te zakłady dla rozwoju Palestyny, to chyba rzecz zanadto znana powszechnie i zanadto zrozumiała, by tracić dalsze słowa.

Mutatis mutandis to samo da się powiedzieć o zakładach przemysłowych dla zużytkowania skarbów naturalnych zawartych w Morzu Martwym (Koncesja Nowomiejskiego).

W ostatnich dwu latach działalność Keren Kajesodu była głównie skierowana ku mobilizacji kapitałów dla celów inwestycyjnych w gospodarce rolnej i robotach publicznych oraz dla udzielenia kredytów średnioterminowych średnim i małym przemysłowcom oraz kupcom.

I tak przede wszystkim przypada na ostatnie dwulecie założenie i uruchomienie Tow. „Pasa" (dla kolonizacji rolniczej). Cały kapitał akcyjny (dotychczasowy) w kwocie 100 000 Ł złożył Keren Hajesod. Towarzystwo to ma na celu udzielać pożyczek tak kolonistom indywidualnym (ze stanu średniego) jak i grupom osiedlającym się czy to na zasadach gospodarstwa indywidualnego, czy to kolektywnego. Wedle statutu ma to towarzystwo prawo wypuszczenia obligacyj (listów zastawnych) na sumę czworokrotnie przekraczającą kapitał akcyjny. Dotąd sprzedano tych obligacyj na sumę zwyż 80.000 Ł, która zużytą zostanie na cele nawodnienia szeregu kolonij i umożliwienia w ten sposób intensyfikacji ich gospodarstwa, co równoznaczne jest ze zmniejszeniem jednostki gospodarczej i zwiększeniem ilości osadników w danym osiedlu.

Złożono w różnych bankach (Anglo Palestine Bank, Bank l'Taasia i t. d.) różne kwoty jako fundusze gwarancyjne dla pożyczek średnioterminowych (5—10 lat) dla średnich i małych przemysłowców i kupców, przy czym Agencja Żydowska (Keren Hajesod) ręczy za straty do 20 proc.

W ten sposób ze źródeł prywatnych mobilizuje się dla celów gospodarczych warstw potrzebujących pomocy finansowej cztery razy tak wielki kapitał niż suma inwestowana przez kapitał narodowy.

Tow. „Bicur" mające na celu udzielanie pożyczek na roboty publiczne (drogi, jezdnie, budowa dzielnic miejskich, budynków publicznych i t. p.) ma kapitał akcyjny w kwocie 50.000 Ł., na który złożyły się po połowie Keren Hajesod i „Fundusz Bezrobocia" (Keren choser awoda) przy „Histadrut Haowdim Haklalit".

I to towarzystwo ma prawo wypuszczania obligacyj na sumę cztery razy większą od kapitału akcyjnego, które to prawo towarzystwo wyzyskało.

W ten sposób „Bicur" udzielił pożyczek w łącznej kwocie zwyż 160.000 Ł. różnym gminom i innym osobom prawnym i zespołom i umożliwiło wykonanie robót w zasięgu o wiele większym, bo za około 400.000 Ł. i dało łącznie więcej niż milion dni roboczych.

Nie tylko ważne to dla zwalczenia bezrobocia, dostarczenia pracy robotnikom. Ci robotnicy zarobki swe skonsumowali, a z tego korzystał i kupiec i przemysłowiec i t. d. boć gospodarstwo przedstawia się jako łańcuch, którego kółka wnikają jedno w drugie, są ściśle ze sobą spojone.

Takich przykładów mobilizacji kapitałów dałoby się przytoczyć jeszcze wiele.

Naprowadzone wystarczą, by dowieść, jak ważne jest, by teraz, w okresie przejściowym, kiedy wytrwanie, utrzymanie gospodarstwa, ochrona przed wstrząsami i przesileniami jest kwestią życia i śmierci, jak nieodzowne jest, by zwłaszcza teraz kapitał narodowy, Keren Hajesod w szczególności rozporządzał dostatecznym kapitałem.

Kwota 300.000 Ł, którą ma się tego roku zebrać ponad budżet normalny przedstawia sobą minimum konieczne dla celów bezpieczeństwa i dla celów interwencyjnych, by gospodarstwo utrzymać, uchronić przed groźnym ciosem, a uczynić zdolnym do przetrwania i dalszego — przy zmienionej konjunkturze — wzrostu i rozwoju.

Akcja „Keren Hajesod" w Tarnowie

Akcja Keren Hajesod rozpoczęła w Tarnowie w zeszłym tygodniu pod kierownictwem tow. dra Seidenwerga i przy udziale delegata centrali Keren Hajesod w Jerozolimie tow. dra J. Rosenzweiga toczy się nadal bardzo pomyślnie. Najprawdopodobniej i dalszy przebieg akcji wykaże, że ludność żydowska ma pełne zrozumienie dla Keren Hajesod, co znajduje swój wyraz w wysokości deklarowanych kwot i w ilości deklarantów.

Wynik akcji tak pod względem ilości deklarantów, jak i wysokości zdeklarowanych kwot zależy jednak w głównej mierze od gorliwości i intensywności zbieraczy. To też należy żywić nadzieję, że ci towarzysze i towarzyszki, którym sprawa Keren Hajesod leży na sercu spełnią swój obowiązek i powiększą liczbę tych, którzy w akcji zbiórkowej już biorą udział. v.

Z powodu zgonu nieodżałowanej pamięci Franciszki Engelhardtowej składamy tą drogą pogrążonej w smutku córce WP Bronisławie Pomeranzowej wyrazy głębokiego współczucia.

Hermanowie Osterwellowie

Kongres Samopomocy Żydów w Polsce będzie trybuną dla walki o nasze ludzkie, obywatelskie i narodowe równouprawnienie

Żydzi w Powstaniu Styczniowym

(Z okazji 75-lecia Powstania Styczniowego)

W czasach, w których problem rasy wysunięty został jako zagadnienie, dominujące nad sprawami polityki, ekonomii a nawet oświaty, nie od rzeczy będzie przypomnieć — w dniu rocznicy styczniowej chwile, kiedy hasło „za naszą i waszą wolność" było bez komentarzy, najwznioślejszym ideałem wszystkich obywateli Rzplitej Polskiej.

Począwszy od pierwszych polskich zmagań z nieprzyjacielem-zaborcą, od pamiętnego kościuszkowskiego roku 1794, poprzez insurekcję listopadową (1830/1 r.) i styczniową (1863 r.), a dalej długie lata tajemnej konspiracyjnej pracy, aż do ostatnich walk, zmierzających do odzyskania utraconego bytu państwowego, do powstania Polski Niepodległej, brali w nich Żydzi zawsze wybitny czynny udział, niosąc wraz z Polakami wspólną ofiarę krwi i mienia w imię przyszłości.

Głośnym echem w sercach Żydów odbił się szczególnie rok 1863. Już w przededniu powstania rozwinęli oni żywą działalność, gdy tylko w r. 1858 padły pierwsze słowa zachęty ze strony polskiego stronnictwa demokratycznego tzw. Czerwonych, głoszące, że „teraz nie pora różnić się między sobą tym wszystkim, którzy bez względu na swe nazwisko, czują się obywatelami polskiej ziemi". Dążyli Czerwoni do zbrojnego powstania, pragnąc jednak przed tym zrównania wszystkich warstw społecznych i narodowości w całym kraju. Po ich stronie stanęła większość narodu polskiego, podając przyjaźnie dłoń społeczeństwu żydowskiemu z rabinem Meiselsem i Jastrowem, oraz bankierem Leopoldem Kronenbergiem na czele.

Pierwszym wyrazem wspólnych wysiłków dla sprawy wolności Polski — zanim jeszcze o niej rozstrzygnąć miał rząd — były liczne demonstracje patriotyczne, w których Żydzi obok Polaków tłumny brali udział. Widzimy ich więc dnia 10 lipca 1860 r. na pogrzebie generałowej Sowińskiej, wdowy po obrońcy Woli z 1834 r; widzimy 27 lutego 1861 r, kiedy to generał Zabłocki strzelać kazał wojsku do manifestantów. W odpowiedzi na ten incydent postanowiła ludność polska wysłać deputatów do namiestnika Gorczakowa, aby przedstawić mu fakt napaści wojska na bezbronnych ludzi i prosić o naznaczenie śledztwa dla zbadania sprawy. Wybrano delegację, w skład której weszli i Żydzi: rabin Dow Ber Meisels, Leopold Kronenberg i Matiasz Rosen. Gorczakow dla załagodzenia rzeczy zezwolił na uroczysty pogrzeb pięciu ofiar, w którym znów uczestniczyli i Żydzi. Za trumnami pierwszych poległych dla sprawy narodowej bohaterów szło zaraz za duchowieństwem katolickim, duchowieństwo żydowskie: rabin Meisels i kaznodzieja Jastrow, którzy też nad grobami po zakończeniu modlitw przez księży zaintonowali „el mole rachamim". W kilka zaś dni później odprawione zostały nabożeństwa żałobne w kościołach jak i synagogach.

Dnia 8 kwietnia 1861 r. odbył się pogrzeb Ksawerego Stebnickiego, który długie lata przebywał na Sybirze za udział w powstaniu listopadowym. Po pogrzebie liczne tłumy udały się na grób pięciu ofiar. Młodzież zaś żydowska poszła na swój cmentarz dla uczczenia pamięci b. dyrektora szkoły rabinów Eisenbauma. Cmentarz żydowski leżał niedaleko Powązek; tłumy modlących się na obu cmentarzach, wnet połączyły się ze sobą, przysięgając miłość braterską i przyrzekając gotowość do ponoszenia wszelkich ofiar. Razem też wszyscy wyruszyli w kierunku miasta, z początku spokojnie i cicho. Potem ktoś nagle zaintonował: „Jeszcze Polska nie zginęła", lud pieśń podchwycił i tysiące głosów przyłączyło się do niej. Przeciw tłumowi z polecenia rządu użyto broni. Skutek ognia okazał się fatalnym; zabitych było przeszło 200 osób, a z tych kilkadziesiąt Żydów z każdej warstwy społeczeństwa m. i. akademik Landau, syn bankiera — Ring, kupiec Goldberg, szewc Klein, dorożkarz Körner i w. in.

Gdy w pierwszych dniach czerwca r. 1861 przyszła do Warszawy wieść o zgonie Joachima Lelewela, Żydzi urządzili uroczyste nabożeństwo żałobne. Rabin Jastrow wygłosił wówczas mowę, w której przedstawił nieśmiertelne zasługi zmarłego historyka zarówno jako męża wielkiej nauki, jak i naczelnika stronnictwa na emigracji, (nie chciał widocznie wprost mówić o jego czynach, jako powstańca) przy czym w działalności tej porównał go do Mojżesza z ziemi egipskiej.

17-go czerwca tegoż roku odbyły się znowu za duszę Lelewela trzy nabożeństwa w trzech żydowskich synagogach równocześnie: na ulicy Danielewiczowskiej, na Nalewkach i na Pradze.

Równocześnie arcybiskup Fijałkowski wygłosił

Legitymacja partyjna dowodem przynależności do Org. Syjon.!

Koło kobiet ogólno-syjonistycznych

Komitet lokalny organizacji syjonistycznej przystąpił do zorganizowania tych kobiet, które brać chcą udział we wszystkich pracach organizacji syjonistycznej, uważając komitet lokalny ogólnych syjonistów za tę instancję, która pracy tej nadaje kierunek i treść. Koło kobiet ogólno-syjonistycsnych nie jest organizacją konkurencyjną — lecz jest uzupełnieniem organizacji syjonistycznej, która zasięgiem swej pracy i wpływów obejmuje także i kobiety syjonistyczne, które w jednej organizacji wspólnej chcą współpracować dla realizacji ogólnego syjonizmu.

Pod tym aspektem odbyło się dnia 26 b. m. w lokalu organizacji syjonistycznej pierwsze zebranie organizacyjne, na którym prezes komitetu lokalnego tow. dr Chomet przedstawił cele i zadania koła kobiet przy organizacji syjonistycznej w Tarnowie. Wybrano też na tym zebraniu komitet organizacyjny, który ma prowadzić dalszą pracę organizacyjną i werbunkową aż do ukonstytuowania się stałego kierownictwa koła.

Pomoc zimowa dla bezrobotnych

Lokalny komitet pomocy zimowej dla bezrobotnych pod przewodnictwem p. starosty Syski rozwija bardzo intensywną i systematyczną działalność celem zapewnienia dochodów na pokrycie wydatków przez okres zimowy, przewidzianych w preliminarzu ustalonym zaraz na początku swej pracy.

Działalność tak zbiórkowa, jak i rozdzielcza komitetu, prowadzona jest przez poszczególne sekcje, które na posiedzeniach komitetu wykonawczego składają sprawozdania ze swej działalności.

Całą akcją pomocy zimowej na terenie Tarnowa i powiatu tarnowskiego kieruje osobiście p. starosta Syska i dzięki jego zabiegom i staraniom oraz dzięki jego sprężystemu kierowaniu akcją, działalność komitetu jest nader owocną i skuteczną.

„Aguda" potępia donosy

Na posiedzeniu zarządu gminy żydowskiej w Tarnowie, odbytym we wtorek 25 b. m., przedstawiciel „Agudy" p. Aron Rosenzweig i przedstawiciel chasydów bobowskich p. Chaskel Neuman złożyli następującą deklarację:

1) Oświadczamy niniejszym, że nadal współpracować będziemy w wybranym zarządzie kahalnym z obecnym prezydium dla dobra całego społeczeństwa żydowskiego bez względu na przynależność partyjną oraz dla dobra gminy żydowskiej — o ile prezydium zarządu kahalnego traktować będzie każdą sprawą objektywnie, a nie partyjnie.

2) Potępiamy z pogardą każdą próbę — przez donosy do władz — podkopywania autorytetu gminy żydowskiej celem wprowadzenia komisariatu.

3) Odpieramy kategorycznie zarzut podniesiony w prasie, że pragnęliśmy zaszkodzić gminie przez podwyższenie pensji niektórym urzędnikom i że przez to spowodowaliśmy ostatnio kryzys w prezydium zarządu kahalnego.

Nowy wydział stow. Kupców i Przemysłowców

W niedzielę 23 bm. odbył się dalszy ciąg walnego zgromadzenia członków stowarzyszenia kupców i przemysłowców w Tarnowie. Po krótkiej dyskusji przystąpiono do wyboru nowych władz stowarzyszenia.

Do wydziału zostali wybrani pp: Dintenfass Samuel, Gelb Salo, Götzler Wolf, Holländer Henryk, Rosenbaum Majer, mgr Spielman Henryk, Seiden Dawid, Korn Chaim, Schwanenfeld Maurycy, Fries Leon, Weinstock Józef, dr Tesse Bernard, Gersten Leib, Rubin Wilhelm i Freireich Juda, zaś zastępcami są pp. Balsam Maks, Zimmerman Jakub, Reich Izrael, Selinger Lazar, Kirschenbaum Izak i Dindas Feiwel.

Do komisji rewizyjnej zostali wybrani pp: dyr. Schinagel Leopold, dyr. Nebenzahl Bronisław i Fenichel Zygmunt, zaś do sądu polubownego pp. Fessel Chune, Kurz Chiel, Postrong Chaskel, dyr. Schöwetter Izak i Leib Bernard.

W końcu uchwalono popierać moralnie i materialnie żydowską szkołę kupiecką istniejącą przy stow. żyd. nauczycieli szkół powszechnych i średnich w Tarnowie, po czym wąlne zebranie zostało zamknięte.

Nowy radny socjalistyczny

Radny socjalistyczny p. Karol Nowak, który odsiaduje 18-miesięczną karę więzienia za agitację wśród wojska, złożył swój mandat radziecki, a w jego miejsce wchodzi p. Michał Polański.

Zasłużonej naszej członkini p. Feli Blufeldowej wyrażamy głębokie współczucie z powodu zgonu błp. Ojca

Zespół dramatyczny im Dawida Hermana w Tarnowie

Głębokie współczucie wyrażamy p. Feli Blufedowej z powodu zgonu błp. Ojca

Sz. Bronsteinowie

Rabin dr M. WEISSMAN

„Seder Awodat Israel"

Smutny to objaw, że nauce modlitwy przeznaczają wszystkie programy szkolne religii mojżeszowej bardzo mało miejsca, miejscami nawet ten ważny punkt pomijają. Jeśli kilkanaście lat temu na niższym szczeblu nauki nauczano najważniejszych modlitw tłumacząc je na język polski, to przynajmniej w małej części wyposażano ucznia żydowskiego w znajomość rytuału i liturgii w ograniczonych oczywista rozmiarach. Od czasu zaś, kiedy naukę biblii i modlitw w oryginale z programu nauki usunięto, młodzież żydowska, która nie otrzymuje wykształcenia judaistycznego poza szkołą, pozbawiona została możności zaznajomienia się z całokształtem modlitw i ich rozmieszczeniem w rytuale. Rozumie się, że dzieje się to ze szkodą dla wychowania współczesnej i przyszłej generacji pod względem religijnym i narodowym.

W ślad za tym mało u nas zwracano uwagi na odpowiednie wydania modlitewników dla młodzieży, nawet dla młodzieży zaawansowanej w wiedzy judaistycznej. Modlitewniki zaopatrzone w polski przekład (Spitzera, Wundermana i i.) zaspakajały właściwie potrzeby tylko tej części młodzieży, która uczęszcza do szkół publicznych i prywatnych, nie uwzględniających nauk judaistycznych w rozszerzonym i pełnym programie żydowskich szkół braudowskich. Natomiast młodzież zhebraizowana i rozumiejąca tekst modlitw odczuwa już dawno potrzebę sidduru, w którymby znalazła odpowiedni komentarz, historię i genezę każdej modlitwy, jej źródło i przepisy, dotyczące jej zastosowania. Tym wymogom czyni zadość modlitewnik, wydany w Berlinie przez wyd. Z. Schockena p. t. „Seder Awodat Israel" (str. 896). Siddur ten właściwie został wydany jeszcze w 1868 r. przez dra Seligmana Baera, ale od dawna już został wyczerpany, stąd też potrzeba ponownego wydania.

Modlitewnik Baera nie jest zwykłym siddurem popularnym. Na podstawie przeszło 100 rękopisów, z których niektóre sięgają początków XIV i XV w. starał się autor ustalić tekst modlitw w tych miejscach, gdzie został on skorygowany lub zmieniony przez rytuały poszczególnych krajów. Całe dzieło zaopatrzone jest w komentarz „Jachin Laszon", który zawiera cenne wskazówki, dotyczące źródła i pochodzenia każdej modlitwy, a więc czy to jest ustęp z Tory, z Proroków, czy z Psalmów, z Miszny, z Kabały, czy też są to utwory późniejszej poezji religijnej, szczególnie średniowiecznej. W szczególności komentarz zestawia różnice, zachodzące między tekstami przeróżnych modlitw, a pod koniec również wskazówki Szulchan Aruchu, pouczające, jak i kiedy należy odmawiać daną modlitwę w ramach każdorazowego nabożeństwa. W powodzi modlitw, jakie powstały w 2000-letnich dziejach martyrologii żyd., siddur dra Baera jest drogowskazem, wprowadzającym ład i porządek w ujęciu obfitego materiału liturgicznego, a nade wszystko światło w ocenie historycznej i krytycznej każdej modlitwy z osobna. Nadzwyczaj piękny format zewnętrzny, świetny druk na jedwabnym papierze, słowem — estetyczna szata zewnętrzna, uzupełniają całość dzieła, które należy uważać za udane pod każdym względem. Siddur ten powinien zdobić każdy dom żydowski, a szczególnie powinien stać się podręcznikiem dla młodzieży żydowskiej, rozumiejącej i wczuwającej się w głębszy sen i piękno naszych pieśni religijnych.

w katedrze kazanie, które rozpoczął: „Jesteśmy dziećmi jednego Boga". Słowa te rozentuzjazmowały Żydów obecnych na nabożeństwie do tego stopnia, że gdy biskup miał wracać do domu wyprzęgli konie z jego wozu i wraz z chrześcijanami własnymi rękami zaciągnęli go do pałacu arcybiskupiego.

Wspólną znów wielką manifestacją miał być pogrzeb arcybiskupa Fijałkowskiego, 10 października 1861 r, w którym to dniu przypadła też rocznica unii horodelskiej. Za duchowieństwem katolickim postępowało żydowskie przed którym na znak rocznicy unii noszono tablice z herbami Polski i Litwy.

Ten ruch patriotyczny ogarnął nie tylko Warszawę, co więcej nie tylko zabór rosyjski, gdyż zarówno w pruskim jak i austriackim Żydzi starali się jaknajintensywniej współpracować z narodem polskim w celu odzyskania niepodległości, czego najlepszym dowodem jest umieszczona notatka w „Przeglądzie Rzeczy Polskich": „Mówią, że w wielu okolicach chłopi kosy prostują, że w innych znowu przez rząd podbechtani nie dowierzają szlachcie, ale to pewne, że wszędzie po wsiach kręcą się Żydkowie z poczciwym słowem i chętną dla pracy naszej usługą".

Tymczasem dojrzały plany powstania; nastąpił wybuch. Wśród Żydów powstała myśl utworzenia specjalnego komitetu dla poparcia powstańców. W. Ks. Konstanty próbował rozerwać przyjaźń żydowsko-polską. Rozkazał przeto rabinowi Meiselsowi, by z ambony wyklął tych wszystkich współwyznawców, którzy biorą udział w walkach. Żądaniu władcy nie stało się jednak zadość, a co więcej za zgodą rabina została nawet wydana specjalna odezwa do ludności żydowskiej, w której wezwano do udziału w powstaniu.

Widząc ofiarność społeczeństwa żydowskiego, oceniając jego męstwo i waleczność, wydał tymczasowy Rząd Narodowy odezwę, zachęcającą do dalszych w tym kierunku przedsięwzięć,

„Skoro z pomocą Bożą zwyciężymy — zapewniała ona Żydów — będziemy się wspólnie cieszyli owocami tego zwycięstwa. Wy i dzieci wasze pozyskacie prawo obywatelskie bez żadnych ograniczeń, ponieważ Rząd Narodowy nie będzie pytał o wyznanie, lub pochodzenie, tylko o miejsce urodzenia".

Służyli więc Żydzi w wojsku jako oficerowie, służyli jako prości żołnierze-szeregowcy. Prócz tego jednak do powstania przyczyniali się jeszcze w inny sposób. Oto Josek Abraham, krawiec z Żelechowa w czasie powstania faktor przy oddziele, idąc z lasu za sprawunkami powstańców w drodze został schwytany przez Kozaków. Gdy mimo gróźb i bicia nie chciał zdradzić rodaków, uwiązano go na lince do konia i tak wleczono, by wśród męczarń ducha wyzionął. Inny znów Żyd, Majeff, niosąc dla oddziałów powstańczych żywność, został przez Kozaków schwytany i zarąbany.

Dostawcami armii powstańczej byli w wielkiej mierze Żydzi zagraniczni. Juda Leib Funkenstein z Londynu przemycał broń do Polski; broni dostarczali także bracia Fischer z Moraw przez Galicję i w. in. A jeśli powstaniu pomagali Żydzi z zagranicy, to cóż dopiero z innych tylko zaborów. Pomimo wojskowego kordonu na granicy, potrafili się przekraść, by i ich nie brakło w szeregach bojowników, walczących o wolność Polski. Z tych najpiękniejszą postacią jest omawiany przez płk. Rębajłę, jego adiutant, Leon Kahane z Sanoka, który wraz z dwoma braćmi zaciągnął się w służbę wojskową.

Takich Kahanów było więcej, choć pamięć nie o wszystkich zachowała się, ale śmiało powiedzieć można, że tak samo dzielnie walczyli i tak samo dzielnie umierali. O takim bohaterze pisała również jedna ze znakomitych polskich kobiet ze Lwowa, u której mieszkał przed pójściem do powstania.

Był to student uniwersytetu, Aleksander Landy, który wywierając wielki wpływ na młodzież żydowską, zachęcał ją do udziału w walkach niepodległościowych.

Ważną rolę w powstaniu odegrali w końcu Żydzi — członkowie Rządu Narodowego: Bankier Kronenberg i Henryk Wohl. Oni to byli głównymi dostawcami finansowymi, przy czym Kronenberg ofiarował na cele powstańcze z własnego majątku pół miliona złotych, prócz tego zaś opracował plan pożyczki, która przyniosła Skarbowi Narodowemu sześć milionów złotych. Działalność Wohla, jako członka Rządu Narodowego została przez Rosję odkryta. Wiele wycierpiał za te „grzechy", choć do dnia pogrzebu jego mało kto o tym wiedział...

Gdy Wohl został aresztowany, miejsce jego, jako członka Rządu Narodowego zajął Bernard Goldmann, student uniwersytetu warszawskiego. Z początku piastował on urząd komisarza policji powstańczej, później zaś został ajentem Rządu Narodowego. Spełniając tę funkcję został przychwycony przez władze rosyjskie i wysłany na Sybir.

Tani gaz i prąd dla radnych miejskich

Rada miejska uchwaliła w swoim czasie wynagrodzenie dla ławników w kwocie 100 zł miesięcznie. Uchwała słuszna i uzasadniona, gdyż ławnicy, którzy sprawują nadzór nad różnymi działami gospodarki gminnej — tracą często dużo czasu i energii przy wykonywaniu swych czynności.

Obecnie zarząd miejski znów uchwalił — widocznie z wdzięczności dla Rady — obniżenie opłat za gaz świetlny do 6 gr za m kub., zaś za prąd do 10 gr za klw. dla radnych miejskich.

Zwykły śmiertelnik płaci za prąd elektryczny około 60 gr za klw., a 30 gr za m kub. gazu. A cena ustalona dla radnych jest niższa, niż cena kosztów własnych, wliczając już koszta administracyjne i różne manca, które muszą być uwzględnione przy każdej kalkulacji.

Z jakiej racji i z jakiego tytułu radni mają otrzymać taki prezent od gminy? Dlaczego mają oni być wyróżnieni pod tym względem z pośród zwykłych śmiertelników? Czyżby nie lepiej było, aby kwotę tę — obojętnie czy wysoka, czy niska, raczej niska — przeznaczyć na jakiś cel humanitarny? Radni szczególnie bogatsi nie powinni — naszym zdaniem — przyjąć tego podarunku od gminy. v.

Wykaz K. K. L.

Wykaz puszek ściennych za listopad 1937 r.

Klub Muza 13.40, Klub org. syjon. 6.59, Gmina Żydowska 5.52, dr Mandel 3.24, Herman Fluhr 3.46, inż. Leon Plachte 3.14, Stow. Kupców 2.50, Katz i Fleischer 2.—, O. Jortner 1.50, Mozes Kornreich 1.39, dr Leibel 1.30, Samuel Zughaft 1.24, Samuel Haber 1.15, Natan Freiman 1.13, Zygmunt Fenichel 1.10, Anna Schmerz 1.10, Wolf Götzler 1.06. **Po 1 zł:** Edward Schwager, Chanine Braun, M. Katz, Szander Weisz, Benj. Katz, Ozjasz Wurzel, Eichenholz, mgr Spielman, S. Ch. Korn, J. Weissberg, Chaim Hersch Roth, Gellerowa, Henryk Fluhr, dr Offner, org. Hitachdut, Tow. Eskontowe 0.95. **Po 0.90:** Markus Bernknopf, Aron Pfenig, Apfelbaum, Wolf Weiss, M. Balsam 0.75, Birnówna 0.71, Eliasz Unger 0.71 **Po 0.70:** Hersch Rosenthal, Lazar Wachs, H. Ladner, Izrael Koch, Wigdor Wiener 0.67, Edelsteinowa 0.62, Perlberg 0.62. **Po 0.60:** Katznerowa, dr Neuman, Szulim Leuchter, dr Chomet 0.56. **Po 0.55:** dr Wasserman, Jakub Grosbart, org. Haszomer-Hadaati, R. Gelbowa, Zwi Gersten, Mozes Schiff 0.54, Izrael Weiss 0.53, Związek Kredytowy 0.57. **Po 0.50:** Izak Engelberg, Herman Sommer, Dawid Leibel, Salo Gelb, Spiller, Mozes Zawader, B-cia Rosenbluth, Cyla Feuer, Józef Feigenbaum, M. Apfel, dr Menderer, Zische Selinger, H. Silberfenig, Izrael Keitsch, Ch. Klapholz, drowa Weissowa, I. D. Unger, dr Goldman, Rossner, Alfred Stiel, Józef Geldzähler, drowa Maschlerowa, dr Goldberg, Mozes Matzner, M. Weissberg, dr Schenkel, Rafael Beller, Herman Lauterbach, Gedalie Bornstein, Steinbeckowie, Aron Weiser, B cia Seiden, Abraham Faber, S. Fleck, Izak Hellin, Cecylia Goldstein, Fenichel i Staszewski, dr Muskatenblüth, R. Wachsman, B cia Keller, Herman Postrong, Hirsch Teitelbaub, Joanna Klafter, Naftali Grünspan, Eliasz Fluhr, dr Salz, Ch. Rössler, Ozer König, dent. Korniło, M. Neuman, dr Weit, Etka Beck, Debora Sturm, Mozes Leibel, Fela Felber, G. Osterweil, dr Apfelbaum, Pralnia Warszawska, Adolf Stern, Seinwel Rosen, Rachela Weissman, Leon Feig, Miriam Fisch, Chajka Adler, Kornmehl i Fessel, Markus Freiman, Henryk Owide, Józef Schwarz, Dawid Toder, Artur Brigg, Ch. Reich. Datki poniżej 0.50 z 78 puszek 19.33.

Śluby: Schnur — Weiss zebrano przez tow. Kwadratsteina 22.80. Götzler — Schreiber zebrano przez tow. Seliga Götzlera i Bursztyna 26.— Hochner — Bajer zebrano przez tow. Owide-Schwarz 15.30. Imprezy Tow. Samson 25.—, Org. Hitachdut 0.85.

Sprostowanie z nr 2 ślub Neustadt — Löw zamiast 15.95 ma być 12.95.

Posiedzenie KKL odbędzie się we środę 2 lutego br. o godz. 8 wiecz. w lokalu org. syjon., pl. Kazimierza W. 3, na które zaprasza się wszystkich członków komisji.

DANCING MŁODEGO WIZA odbędzie się w sobotę dnia 5 lutego br.

Z okazji zaręczyn p. Willi Banda z p. Frydą Schwarzówną z Krakowa serdecznie gratulują
Br. Weinrieb, Józef Blauner, Oskar Gruber

Z okazji zaręczyn kolegi Willi Banda z p. Frydą Schwarzówną z Krakowa serdecznie gratulują
Mozes Berel, Aron Röwitz

Na progu drugiego miliarda

„Pożycz, będziesz miał u mnie jak w PKO." — jest powiedzeniem tak popularnym, że już prawie przysłowiowym.

Tak szeroka popularność PKO, to wynik długotrwałej, systematycznej akcji gospodarczej, zwłaszcza zaś akcji krzewienia idei oszczędności. Z jej rezultatami zapoznał prasę Prezes PKO. dr Henryk Gruber, z którego przemówienia wynika, że PKO. osiągnęła w roku 1937 wyniki dotąd nienotowane, a wprost imponujące, właśnie w dziedzinie wkładów. Ogólna suma wkładów w PKO przekroczyła przy końcu roku 1937 po raz pierwszy w dziejach instytucji 1 miliard złotych, a same wkłady oszczędnościowe wzrosły o 120,9 miliona złotych do sumy 781,8 miliona zł., czyli niemal o 20 proc.

Miliard złotych, to kwota równa mniej więcej połowie budżetu państwowego, tyleż wynosi obieg biletów Banku Polskiego w całym kraju. Innymi słowy, posiadacze książeczek oszczędnościowych PKO. mogliby pokryć ze swych oszczędności połowę wydatków rocznych państwa, wykupić wszystkie banknoty pieniężne, będące w obiegu i wreszcie nabyć tyle złota, że zapas Banku Polskiego, zabezpieczający obieg banknotów, zwiększyłby się trzykrotnie. Ta olbrzymia rezerwa pieniężna powstała z kwot stosunkowo drobnych: na jednego posiadacza książeczki PKO. przypada przeciętnie 270 złotych oszczędności.

Jak szerokiemu rozpowszechnieniu w całym kraju uległa idea oszczędności, świadczy liczba posiadaczy książeczek: 2.919.747, czyli prawie 3.000.000. Innymi słowy, co dwunasty mieszkaniec Polski jest właścicielem książeczki PKO. Ilość oszczędzających wzrosła w ciągu roku 1937 o 636.439, czyli przeciętny przyrost miesięczny wynosił około 53.000 książeczek. Na przestrzeni ostatniego dziesięciolecia liczba oszczędzających w PKO. wzrosła szesnastokrotnie, a liczba wkładów dwunastokrotnie.

Obrót czekowy PKO osiągnął nienotowany dotąd poziom, wyrażający się kwotą 32,7 miliarda złotych. Innymi słowy: przez dział czekowy PKO. w ciągu 11 tu do 12 tu dni przechodzą kwoty, równające się obiegowi biletów bankowych w Polsce.

Suma wkładów czekowych w roku 1937 zwiększyła się o 23,6 miliona złotych, dochodząc do 255,6 miliona złotych. W ciągu ostatniego dziesięciolecia obroty na rachunkach czekowych PKO. wzrosły o 100 proc.

W dziedzinie najbardziej pokrewnej działowi wkładów, mianowicie w ubezpieczeniach, PKO. również osiągnęła znaczne rezultaty w roku ubiegłym.

Ale działalność PKO. nie ogranicza się do gromadzenia kapitałów. Na podstawie danych z roku 1937 akcja kredytowa PKO. zwiększyła się w tym roku o przeszło 216 milionów zł, a ogólny stan kredytów udzielonych przez PKO. wynosił w końcu tego roku prawie jeden miliard złotych. Z kapitałów tych korzystała większość dziedzin naszego życia gospodarczego. Na inwestycje samorządowe, jak: budowa elektrowni, wodociągów, kanalizacji — PKO. udzieliła przeszło 29 proc. ogólnej sumy kredytów, na budownictwo wszelkiego rodzaju, a w szczególności budownictwo mieszkaniowe przypada około 27 proc. kredytów PKO. rolnictwo korzysta z 23 proc. kapitałów PKO. Na budowę wszelkiego rodzaju środków komunikacyjnych i inne cele gospodarcze PKO. udzieliła około 190 milionów złotych. Z cyfr tych wynika, że kapitały PKO. spełniają rolę skutecznego promotora ruchu inwestycyjnego w Polsce, który jest najrealniejszą podstawą ożywienia gospodarczego zakrojonego na dalszą metę.

Złóż datek na pomoc zimową!

Z SALI SĄDOWEJ

Konduktor kol. przed sądem

Konduktor PKP. Józef Smoła z Tarnowa został oskarżony o to, że dnia 1 października 1937 przewiózł pociągiem osobowym z Tarnowa do Węgrzyc wielkich bez biletu Jana Wajdę, otrzymawszy za to poczęstunek, oraz o to, że dnia 3 października 1937 wręczył za otrzymany poczęstunek Janowi Wajdzie i innym zużyte bilety kolejowe, którymi ci przejechali pociągiem przestrzeń od Krakowa do Tarnowa, co zostało wykryte przez kontrolera.

Na rozprawie odbytej przed trybunałem sądu okręgowego w Tarnowie we wtorek 25 b. m., oskarżony wypierał się winy, a celem przesłuchania dalszych świadków rozprawę odroczono. Bronił dr Żmigród.

O nieumyślne zabójstwo

Józef Nossal miał jakąś sprzeczkę z Jadwigą Batorową w Luszczanowicach (pow. dąbrowski). W kilka dni po sprzeczce, a mianowicie dnia 30 września 1937, Józef Nossal uderzył Jadwigę Batorową motyką w głowę, skutkiem czego nastąpił krwotok w tkance mózgowej, a w następstwie śmierć Batorowej.

Józef Nossal zasiadł zatem na ławie oskarżonych, oskarżony o nieumyślne zabójstwo Batorowej. Rozprawa odbyła we wtorek 25 b. m. została odroczona, celem przesłuchania dalszych świadków i biegłych lekarzy.

Bronił dr Schenkel.

Zarząd Nowej Synagogi

zawiadamia, że w najbliższą sobotę odprawi modły nadkantor p. Rosenblatt wraz z chórem pod batutą dyryg. p. Künstlera. Odśpiewane zostaną następujące utwory:

W piątek 28 stycznia br. o godzinie 4·43 wiecz. 1) Lechu dodi, 2) W'szomru, 3) Magen awot.

W sobotę 29 stycznia b. r. o godzinie 8.30 rano (1 Al zot, 2) Mim komcha, 3) Jehi racon, 4) Jechadszehu, 5) Naricach.

Kronika

Bnej Syjon. Sobota 29 stycznia br. o godz. 11 przedpoł. seminarium judaistyczne — o godz. 2 po poł. posiedzenie zarządu — o godz. 3·30 po poł. plenarne zebranie członków.

— Poniedziałek 31 stycznia br. o godz. 8 wiecz. pogadanka kwucy „Achdut" z referatem tow. Gelbwachsa na temat: „Polityka światowa a Żydzi".

— Wtorek 1 lutego br. o godz. 8 wiecz. seminarium socjologiczne.

— Środa 2 lutego br. o godz. 8 wiecz. pogadanka kwucy „Neszer" z referatem tow. Spillera z historii syjonizmu.

— Czwartek 3 lutego br. o godz. 8 wiecz. seminarium nauk politycznych.

Walne zgromadzenie Tow. „Safa Berura" odbędzie się w niedzielę 30 bm. o godz. 5·30 wiecz. w sali Towarzystwa, ul. św. Anny 1.

Tarbut. W piątek 28 bm. o godz. 7·30 wiecz. odbędzie się w lokalu Hitachdutu odczyt prof. Bezalela Krescha na temat: „O nowej literaturze hebrajskiej". Wstęp wolny.

Chaluc-Mizrachi. W piątek 28 bm. o godz. 7·30 wiecz. w lokalu Chaluc-Mizrachi odbędzie się sąd nad Józefem Flawiuszem. Przewodniczącym będzie J. Glas, sędziowie H. Freireichówna i J. Schipper, ekspertem F. Lehrhaupt, prokuratorem J. Kurz, a obrońcami P. Bursztyn i S. Rottenberg.

Wizo. W sobotę 29 bm. o godz. 8 wiecz. herbatka towarzyska. Goście mile widziani.

— We wtorek 1 lutego br. o godz. 4·30 po poł. herbatka z referatem tow. Mondscheinowej n. t. „Cele i zadania Wiza".

Młode Wizo. W sobotę o godz. 3 odbędzie się plenarka z referatem prof. Weissmanowej — W niedzielę o godz. 8 posiedzenie zarządu. — W poniedziałek o godz. 8 literatura żydowska z p. mgr Primesem.

— We środę 2 lutego br. o godz. 8 wiecz. pogadanka z p. dr Wassermanową.

Fałszerze pieniędzy ujęci. W czasie obławy policja ujęła kilka osób pod zarzutem wykonania i rozpowszechniania fałszywych monet, przy czym u niektórych z aresztowanych znaleziono narzędzia do wykonania monet.

Wykupujcie legitymacje partyjne!

Ceny ogłoszeń: Strona 350 zł, 1/2 str. 175 zł, 1/4 str. 90 zł, 1/8 str. 45 zł, 1/16 str. 30 zł, 1/32 str. 15 zł. Przed tekstem 100% drożej. Drobne za słowo 30 gr

Prenumerata: Miesięcznie zł 1·10, kwartalnie zł 3·30, półrocznie zł 6·6C, rocznie 13.20. Prenumerata zagraniczna miesięcznie zł 1·50

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Chaim Friedman. Drukiem I. Engelberga w Tarnowie